

Liczba Polaków w Islandii przekroczyła 20 000 osób

1 września 2019

Obecnie w Islandii mieszka ponad 20 000 obywateli polskich – jest to największa jak dotąd mniejszość narodowościowa w tym kraju. Najwięcej Polaków przyjeżdża na Islandię, planując czasowy pobyt.

Z nowych badań doktoranckich Anny Marii Wojtyńskiej wynika, że islandzkie miejsca pracy są coraz bardziej podzielone ze względu na narodowość, a Polacy są często zatrudniani do najgorzej opłacanych prac.

Polska populacja w Islandii, licząca 20 146 osób, wzrosła od grudnia o 5%, czyli o około tysiąc osób. Mimo że Polaków jest tutaj tak wielu (więcej niż osób mieszkających w Akureyri), Islandczycy wiedzą o nich mniej niż można by się spodziewać. Nie ma na przykład w Reykjavíku polskiej restauracji – choć są polskie sklepy i przynajmniej jedna kawiarnia.

Anna Maria Wojtyńska sporo wie o Polakach w Islandii. Jest nie tylko jedną z nich, ale również obroniła w zeszłym tygodniu pracę doktorską na Uniwersytecie Islandzkim, w której badała doświadczenia Polaków mieszkających w Islandii.

Jej badania pokazują, że większość Polaków przybywających do Islandii nie zamierza pozostać tu na stałe. Regularnie podróżują oni tam i z powrotem i utrzymują silne więzi ze swoją ojczyzną. Z drugiej strony, między tymi dwoma krajami istnieją wyjątkowe i długotrwałe więzi. Polacy lepiej znają Islandię niż obywatele innych nowych krajów Unii Europejskiej, a w Islandii istnieje duże zapotrzebowanie na sumiennych i wytrwałych pracowników.

„Islandzkie firmy szukają w Polsce pracowników. Istnieje dobra komunikacja między oboma krajami. Wiele osób twierdzi, że w

Islandii jest dobra praca i dobre zarobki, i pomagają oni także innym przyjechać na Islandię” – mówi Anna.

Głównym powodem napływu Polaków jest dostępność pracy, a płace są wyższe niż w Polsce. „Mogą tu przyjechać, pracować przez jakiś czas i zaoszczędzić pieniądze na zakup mieszkania czy domu w Polsce”.

Anna dodaje, że nie wszyscy jednak przyjechali z takich praktycznych powodów. „Jest też wiele osób, które przyjeżdżają tu z chęci doświadczenia Krainy Lodu i Ognia, odległego miejsca, w którym można żyć blisko natury. Są też tacy, którzy wyjeżdżają z Polski z powodów politycznych, gdyż nie są zadowoleni z tego, co dzieje się w Polsce” – dodaje.

Ci ludzie przyjeżdżają na Islandię w poszukiwaniu równości i mniejszego zróżnicowania klasowego niż w Polsce. Badania Anny sugerują, że Polacy są często postrzegani jako tania, tymczasowa siła robocza i że takie podejście nie jest dobre ani dla nich, ani dla społeczeństwa jako całości. Istnieje tendencja do zatrudniania Polaków na nisko płatnych stanowiskach pracy oraz do coraz większej segregacji miejsc pracy ze względu na narodowość.

Pracodawcy mają dużą władzę nad pozycją i statusem Polaków na Islandii. Anna zwraca uwagę, że niektórzy pracują dla firm, które wykorzystują zagranicznych pracowników, a nawet kradną ich zarobki.

Większość Polaków jest szczęśliwa w Islandii. Im wyższy jest ich poziom wykształcenia, tym większe prawdopodobieństwo, że nawiążą kontakty z Islandczykami, przekonała się Anna. Istotny wpływ na poziom integracji ma też znajomość języka islandzkiego.

Większość Polaków w Islandii na ogół nie ma większego kontaktu z Islandczykami, nawet we wspólnych miejscach pracy, gdzie jednak Islandczycy i Polacy wykonują odmienne zadania. Jednym z powodów, dla których Polacy mają mały kontakt z islandzkim

społeczeństwem jest to, że często pracują po 10–12 godzin dziennie i są zainteresowani tylko zaoszczędzeniem pieniędzy i powrotem do Polski. „Niektórzy Polacy mówią, że Islandczycy są wobec nich uprzedzeni i nie chcą ich bliżej poznać” – mówi Anna.

Dodaje jednak, że większość jej respondentów pozytywnie opisuje swoje interakcje z Islandczykami, ale czasami wystarczy tylko jeden incydent dyskryminacji lub nieprzyjaznego traktowania, aby ludzie zaczęli się czuć dyskryminowani.

„Relacje międzyludzkie są najlepsze w mniejszych społecznościach” – twierdzi Anna. Jej respondenci z małych islandzkich miejscowości opowiadają o otwartości Islandczyków i o tym, jak są pomocni, podczas gdy Polacy z Reykjavíku są mniej pozytywnie nastawieni do Islandczyków.

Anna uważa, że istnieją duże możliwości rozwoju współpracy i komunikacji pomiędzy polską i niepolską częścią społeczeństwa islandzkiego. Kraj jest duży i słabo zaludniony, a wszędzie jest zapotrzebowanie na dobrych pracowników.

O sobie mówi, że zakorzeniła się w Islandii. Ma męża Islandczyka i dwoje dzieci, które trenują piłkę nożną w KR.

Najbardziej ją dziwi, że w Islandii nie ma polskiej restauracji, przecież nie tylko Polacy kochają pierogi. Anna mówi, że może to wynikać z tego, że Polacy na Islandii jakoś nieśmiało prezentują swoją kulturę. Owszem, jest tu mnóstwo polskich restauratorów, ale zazwyczaj serwują oni dania kuchni islandzkiej lub innych narodów. Ale może się to wkrótce zmienić.

Autorstwo: Monika Szewczuk (Grupa GMT)

Źródło: [IcelandNews.is](https://icelandnews.is)